Nr. 255. (Wydanie poranne). We Lwowie niedziela dnia 4 czerwca 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za [illegible] dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięczne	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, plac Marjacki l. 7
Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
[illegible]ziesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne kom[illegible]ikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy

Numer pojedynczy:
[illegible] 8 halerzy | [illegible] 10 [illegible]
[illegible] 4 halerze | [illegible] 5 [illegible]

Właściciele i redaktorowie: DR. K. OSTASZEWSKI-BARAŃSKI I MIECZYSŁAW SCHMITT.

Święta a szkoła.

Lwów 3 czerwca.

Druga połowa ubiegłego wieku, która na wszystkich polach społecznego życia głębokie po sobie pozostawiła ślady, nie pominęła również i najważniejszego aparatu wychowawczego młodzieży, szkolnictwa, w którego niezmienione zewnętrzne kształty, zupełnie nową tchnięto duszę.

Przed laty 50 jeszcze, rodzice oddawszy syna do szkoły, nie troszczyli się już wcale o to, czego i jak uczyć go tam będą, tak że profesor, prócz profesorskiej i do ojcowskiej poczuwać się musiał władzy i wedle swojego uznania, leniwego czy krnąbrnego chłopaka, nakłaniał do posłuszeństwa trzcinką. Skoro się chłopak skarżył z tego powodu w domu przed ojcem, ten ponawiał bolesną admonicję, a potem szedł do profesora, przepraszał go za niesforność syna i dziękował za jego ukaranie, nie pytając wcale co on zbroił.

System pedagogiczny stał jak mur i nierzadko ojcowie, a w 30 lat później ich synowie, uczyli się z tych samych szkolnych książek. Była to chińszczyzna, ale ludzie wcale tego nie odczuwali.

O ileż odmienne od ówczesnych są obecne stosunki w naszem szkolnictwie, które, podobnie jak wszelkie inne drogi współczesnego życia, owionął gorączkowy jakiś ruch ciągłych reform, zmian i ulepszeń.

Czy to jest złe czy dobre, roztrząsać nie będziemy; w każdym razie jednak, gdyby nawet złem było, jest to *malum necessarium*, którego w żaden sposób uniknąć, ni usunąć nie podobna, gdyż przeciw temu żywiołowemu prądowi, szkoła nie chcąc zostać dla społeczeństwa obcą, płynąć nie może. W pracy nad szkolnem wychowaniem młodzieży, w przeciwieństwie do tego co było dawniej, biorą dziś udział obok profesora i rodzice, a tak samo i w zasadniczych kwestjach pedagogicznych, obok zdania zawodowych pedagogów i głos opinji publicznej równy ma — a przynajmniej powinien mieć — walor.

Tymi kierując się motywami, pozwolimy sobie poruszyć ze stanowiska publicznrgo szereg kwestyj szkolnych, jakie zdaniem naszem nadają się zupełnie do poważnego ich roztrząśnięcia i ewentualnego załatwienia, a gdyby nawet do załatwienia ich nie doszło, to wywołana niemi dyskusja wyświetlić i wskazać może pedagogom inne wady i braki, jakich my okiem pedagogicznych profanów nie dostrzegamy, tak, że w każdym razie poruszenie tych kwestyj bezowocnem nie będzie.

W pierwszej linji rozpoczniemy od specjalnie wschodnio galicyjskiej anomalji szkolnej, a mianowicie od święcenia w szkołach świąt wedle obu obrządków. Dopóki szkoły w Galicji były niemieckie, lub gdyby były one utrakwistyczne, byłoby to czemś zupełnie naturalnem; tak jednak wobec dokonanego rozdziału na polskie i ruskie, dzieje się, że w niektórych naukowych zakładach, pół lub trzy ćwierci tysiąca młodzieży nie idzie wcale do szkoły i marnuje w roku 21 lub 27 dni dla tego tylko, że dni te są świętami innego obrządku. A zdarza się, że wśród tych 500 czy 800 młodzieży niema ani jednego dziecka tego obrządku, którego święto cała szkoła przymusowem bezrobociem obchodzić musi. W ten sposób, uczniowie np. gimnazjów ruskich, w których zdaje się nam, niema ani jednego ucznia łacińskiego obrządku, tracą w roku dni 21, zaś uczniowie w wielu szkołach polskich, prawie wyłącznie rzymsko katolickiego obrządku, tracą dni 27. Najprostszym sposobem zapobieżenia tym obopólnym stratom, byłoby zrównanie obu kalendarzy, rzecz ta jednak na tak dalekim jeszcze znajduje się planie, że w rachubę brać jej nie podobna i jedynym sposobem zapobieżenia marnotrawieniu drogocennego czasu młodzieży, byłaby zmiana ustawy szkolnej w tym kierunku, by w szkołach tak polskich jak i ruskich, jedne tylko, wedle rzymskiego lub greckiego obrządku święta były obchodzone.

Oszczędzonych w ten sposób w ciągu roku dni dwadzieścia kilka, użyćby można na przedłużenie feryj letnich z 6 tygodni na dwa miesiące, co zdaje się, powitałaby z radością i młodzież szkolna, którejby danąby była sposobność dłuższego korzystania z swobody i dłuższego wypoczynku i jej rodzice i profesorowie, a nawet zarządy burs, które dzięki o pół miesiąca krótszemu rokowi szkolnemu, o 5 prc. więcej utrzymywaćby mogły wychowanków.

Sądzimy, że rozpatrzeniem ważnej kwestji podwójnych świąt w szkołach, zająć się winna Rada szkolna krajowa, a ponadto nie powinien jej również spuścić z oka „Związek rodzicielski", którego głos, jako najmiarodajniejszego w podobnych sprawach czynnika opinji publicznej, wiele na szali zaważyć może.

Odgłosy chwili.

Lwów 3 czerwca.

(Program polityczny polski z r. 1881 w związku z obecnem położeniem. — Motywy. — Bezczelność systemu rusyfikacyjnego. — Ocena jego z rosyjskiego państwowego punktu widzenia. — „Zjednoczenie". — Żądania „ugodowców". — Po latach 24).

Ciekawy dokument historyczny, wiążący się z obecną chwilą, przyniósł petersburski *Kraj*. Jestto programowy artykuł, pióra obecnego redaktoru *Kraju* p. Erazma Piltza, napisany przed laty 24 i zamieszczony w r. 1881 w najpoważniejszem w owe czasy piśmie rosyjskiem *Gołos*. Artykuł, który powstał w dobie srogiej reakcji, u progu ponurego panowania Aleksandra III, zawiera śmiałą krytykę systemu rusyfikacyjnego i kończy się szeregiem postulatów narodowo-politycznych. Ogłoszenie go w polskim przekładzie dziś, w czasach, gdy pękają okowy, krępujące wolną myśl polityczną w caracie i gdy jedną z najpilniejszych spraw naszego życia publicznego staje się wypracowanie racjonalnego programu, jest i ciekawem i pouczającem.

Artykuł programowy, zamieszczony w *Gołosie*, oceniony z historycznego punktu widzenia, przedstawia się, jako interesująca i szczęśliwa próba oparcia daleko sięgających żądań narodowych na gruncie ściśle pozytywnym, który tworzyły niewykonane ukazy Aleksandra II z r. 1864 i 1866 o utrzymaniu polskiego szkolnictwa. Oparty o niedającą się zbić podstawę prawną, przeprowadza autor druzgocącą krytykę całego systemu rusyfikacyjnego i uzasadnia cztery tezy polityczne: że zrusyfikowanie Polaków jest nieziszczalną utopją, że system, ugruntowany na tej utopji, doprowadzić może tylko do niesłychanego rozdrażnienia polskiej ludności, że więc z punktu widzenia interesów państwowych musi on być uznany za chybiony i szkodliwy i nakoniec, że interes państwowy Rosji i rozwój narodowy Polaków, dadzą się doskonale pogodzić z korzyścią stron obu.

„Czy jest możliwem — zapytuje autor — jakiemikolwiek środkami zniewolić do porzucenia swego języka i zastąpienia go przez inny, a tembardziej do wyrzeczenia się swojego „ja" narodowego i cywilizacyjnego wielomiljonowy naród z tysiącletnią cywilizacją, z przeszłością polityczną, z wydoskonalonym językiem i bogatą cywilizacją?".

Nie, To mrzonka. To nieporozumienie, które pociąga za sobą szereg okrucieństw, pozbawionych jakiegokolwiek rozumnego celu. Okrucieństwem jest szkoła, wyrosła z tendencyj politycznych, ogłupiająca całe pokolenia przez metodę mechaniczną, obcą i wrogą najprostszym zasadom pedagogiki; okrucieństwem jest narzucenie obcego języka wymiarowi sprawiedliwości i odmówienie Polakom prawa piastowania funkcyj publicznych we własnym kraju i powstrzymywanie naturalnego rozwoju sił narodowych w kierunku społecznym, gospodarczym, kulturalnym. I czy na nienormalnem życiu naszego organizmu narodowego wygrywa państwo cokolwiek? Nic zgoła. Królestwo Polskie nie zostało bynajmniej „zjednoczone" z Rosją, albowiem ucisk oddala, nie zbliża ludu ku sobie.

„Rosjanie — mówi autor — powiadają nam: „Odrzućmy uprzedzenia i nienawiści i bądźmy przyjaciółmi". Piękny frazes, ale tylko frazes. Miłość i przyjaźń narodów nie jest uczuciem erotycznem; ani może ona rodzić się na skutek rozporządzeń rządowych, ani artykułów dziennikarskich. Historja uczy nas, że na sympatjach międzynarodowych nie należy budować przyszłości. Daleko mocniejsze węzły powstają ze wspólności interesów i celów i uświadomienia sobie tej wspólności. Bez tego wszelka „ugoda" byłaby pustym dźwiękiem".

Pojęcie „zjednoczenia" rozmaicie tłómaczyć sobie można. I autor jest zwolennikiem „zjednoczenia", lecz w racjonalnem znaczeniu. Poszukuje on „takiej jego formy, w którejby interesy kraju i państwa dopełniały się, a nie rozchodziły". Ponieważ prasa rosyjska często zarzuca Polakom brak wyraźnie zarysowanego programu politycznego, autor pragnie ten brak wypełnić, z zastrzeżeniem, że nie ma pełnomocnictwa do przemawiania w czyjemkolwiek imieniu, a tylko ma pewne podstawy do przypuszczenia, że wielu z jego rodaków podziela jego poglądy.

I oto ów szkic programowy z r. 1881:

1. Zupełne prawne i faktyczne równouprawnienie wobec państwa i ustawy. Możność uczenia się w rodzinnym języku we wszystkich szkołach Królestwa Polskiego. Pragnąc kształcić się w języku polskim, uznajemy potrzebę gruntownej znajomości języka rosyjskiego, nie dlatego tylko, że to język państwowy, ale i dlatego, iż dla stosunków z rządem i z przyczyny ustawicznego rozwoju stosunków handlowych z Rosją, jest on dla nas konieczny. Dlatego, zgodnie ze zdaniem Milutina i tekstem ukazów z r. 1864 i 1866 r., uznajemy za uzasadniony wykład języka rosyjskiego, historji i geografji Rosji po rosyjsku.

2. Wprowadzenie wszystkich instytucyj sądowych, społecznych i administracyjnych, istniejących w państwie, z uwzględnieniem miejscowych różnic, wypływających z obowiązującego w Królestwie kodeksu Napoleona i t. p. We wszystkich tych instytucjach powinny być wyraźnie określone granice języków państwowego i narodowego. Pierwszy zostaje językiem urzędowym w administracji, język polski będzie językiem organów samorządnych i sądowych.

3. Rozciągnięcie ustaw prasowych na Królestwo Polskie w całej ich pełni, przy zrównaniu praw prasy warszawskiej z petersburską i moskiewską.

4. Zrównanie praw polskich urzędników i nauczycieli z rosyjskimi i dopuszczanie Polaków do urzędów w kraju na równi z Rosjanami.

5. Wymaganie obowiązkowej znajomości języka polskiego przez urzędników, będących z tytułu obowiązków swoich w stosunkach z ludnością miejscową.

6. Usunięcie przeszkód i poparcie przez rząd społecznego i ekonomicznego rozwoju przez pozwolenie tworzenia instytucyj ekonomicznych i stowarzyszeń o charakterze społecznym.

Program powyższy stosuje się tylko do Królestwa, jako kraju całkowicie polskiego. Dla żywiołu polskiego na Litwie i w krajach zabranych, domaga się autor programu: pełni praw cywilnych i politycznych, a więc zupełnego zniesienia ukazów grudniowych o nabywaniu ziemi, pozwolenia na zakładanie szkół polskich i teatrów, pism perjodycznych i t. p.

Tak wyglądał pierwszy program polityczny „ugodowców" polskich, sformułowany na rok przed założeniem *Kraju*. Dziś, po latach 24, te same hasła wypisują na sztandarach swoich stronnictwa, formujące się i organizujące w Królestwie. *Kmita.*

Z targów pieniężnych.

Wiedeń 1 czerwca.

(Demonstracja targów pieniężnych z powodu klęski rosyjskiej. — Giełda wiedeńska a przesilenie na Węgrzech. — Skargi przemysłowców. — Stan austrjackiego długu państwowego).

(fr.) Pod każdym względem jest obecna wojna, trwająca już od szesnastu miesięcy na dalekim Wschodzie, zjawiskiem wyjątkowem. Wyjątkowem też jest oddziaływanie poszczególnych jej epizodów na stosunki targów pieniężnych. W normalnych warunkach powinna taka niesłychana klęska, jaką poniosła flota rosyjska w cieśninie Koreańskiej, wywołać znaczne wstrząśnienie na europejskich rynkach pieniężnych, skoro kilkanaście miljardów koron kapitałów europejskich, ulokowanych jest w papierach rosyjskich. Tymczasem stało się coś zgoła przeciwnego i niespodziewanego: Wiadomość o pogromie rosyjskim wywołała formalny entuzjazm na giełdach europejskich i zwyżkę kursu niemal wszystkich papierów, nie wyjmując rosyjskich. Wytłómaczyć to da się tylko tem, że świat finansowy wychodzi z tego założenia — iż teraźniejsza klęska Rosji zwiększyła kolosalnie szanse zarówno rychłego zakończenia wojny, jak i zaprowadzenia reform wolnościowych w państwie carów. To też nawet francuskie sfery finansowe, najbardziej interesowane w powodzeniu lub niepowodzeniu oręża rosyjskiego, biorą udział w tej demonstracji giełd na rzecz rychłego zakończenia wojny i podtrzymując w tak ciężkiej chwili kurs renty rosyjskiej, a temsamem kredyt państwowy Rosji, dają do poznania, jak bardzo zależy im na tem, aby prąd wolnościowy w Rosji wziął górę nad reakcją.

Giełda wiedeńska stosunkowo najmniej interesowana jest w finansowem powodzeniu, lub niepowodzeniu Rosji, gdyż suma papierów rosyjskich, znajdujących się w posiadaniu austrjackich kapitalistów, jest stosunkowo bardzo nieznaczna, dlatego też wiadomość o pogromie floty bałtyckiej nie wywarła w Wiedniu tego wrzenia, co w Berlinie lub Londynie i podczas, gdy na tamtych giełdach była haussa, w Wiedniu kursy papierów spadły. Nie stało to jednak właściwie w żadnym związku z wojną, tylko było następstwem pogorszenia się sytuacji politycznej na Węgrzech. Niestety bowiem zawiodły zupełnie nadzieje, jakie sfery giełdowe, tudzież sfery przemysłowe i handlowe przywiązywały do misji ministra wspólnych finansów bar. Buriana i hr. Juljusza Andrassy'ego. Pomimo gorliwych zabiegów, nie udało się obu tym mężom doprowadzić do jakiegoś zbliżenia djametralnie sprzecznych stanowisk, jakie zajmuje z jednej strony Korona, a z drugiej zwycięska koalicja dawniejszych opozycyjnych stronnictw węgierskich i dziś sytuacja stoi może gorzej, niż w lutym; a tu czas upływa i zbliża się coraz bardziej nieprzekraczalny termin, w którym monarchja austrjacka musi uregulować swoje stosunki handlowe z zagranicą, albo czeka ją bardzo smutna przyszłość ekonomiczna. Są wprawdzie optymiści, którzy jeszcze nie tracą nadziei i którzy przepowiadają, że jeszcze w ostatniej godzinie zdrowy rozsądek weźmie na Węgrzech górę nad chorobliwym szowinizmem, nadzieja to jednak bardzo krucha.

Tymczasem z łona sfer przemysłowych w Austrji odzywają się głosy, wzywające pomocy państwowej, bo zbliżają się chude lata; fabryki lokomotyw i wagonów ogłaszają, że te zamówienia, jakie mają, wystarczą zaledwie na kilka miesięcy, a także fabryki wyrabiające konstrukcje żelazne dla mostów, skarżą się, że nie mają innych zamówień, prócz konstrukcyj mostowych dla kolei alpejskich, a te wykończą w ciągu najbliższego półrocza. To też sfery te głośno wołają, aby rząd jak najrychchlej wniósł w parlamencie nowe przedłożenia inwestycyjne, a Rada państwa by je z całym pospiechem uchwaliła.

OST.-BAR.

JAN ZAMOYSKI.

(w 300 rocznicę zgonu).

Ostatnia ćwierć XVIII. wieku w Polsce zaznaczyła się gorączkową pracą organiczną na wszystkich prawie polach działalności społecznej; słusznie też nazwał ją Lelewel „dobą postępu i odrodzenia, kultury i światła". W tej epoce wyrosły przedsiębiorstwa Tyzenhauza i sejm czteroletni; uczeni i literaci pracują i piszą o wszystkiem i dla wszystkich. Komisja edukacyjna staje się najpierwszem i może najzasłużeńszem pośród wszystkich ministerstw oświaty w Europie. Reformuje ona akademje polskie i szkoły, organizuje oświatę ludu, pragnie wychować pokolenie dobrych obywateli, zdolnych do pracy i poświęceń. Chcąc zaś oprzeć to wychowanie na zasadzie narodowej, nakazuje wskazywać młodzieży na wielkie i piękne postacie z przeszłości, przypominać jej życie i działalność znakomitych przodków. „List okólny prześwietnej komisji edukacji Obojga Narodów" podpisany przez prezydującego w komisji ks. Michała Poniatowskiego, biskupa płockiego z 7 lipca 1783 w sprawie obchodu stuletniej pamiątki zwycięstwa pod Wiedniem, zaleca nauczycielom, by rocznice narodowe święcili, a przy każdej nadarzonej sposobności „w mowach okazywali młodzieży za przykład owych obywateli i wojowników, dochowujących wiernie przyjaźni, dalekich od obłudy, prywaty i zbytku, a rządnych i pracowitych w swych domach, wiernych w ojczystej służbie, rzucając na serca tej młodzieży nasiona cnót podobnych i męstwa"... „Cóż teraz po doskonalszej naszych wieków edukacji, kiedy młodzież, chociaż chwalebne wziąwszy prawidła, puszczona potem na wolność i widok złych przykładów próżnowania, nieuszanowania rodziców i starszych, miękkości, swywoli, wytworności, mód rozmaitych, płochego tonu, w też same zdrożności popada!"

W ten sposób oceniała komisja wychowawcze znaczenie obchodu rocznic narodowych i pamięci wielkich obywateli; miały się one stać bodźcem do duchowego odrodzenia narodu, na tle własnej pięknej przeszłości. Zasady te komisji przyjęło dziś całe nasze społeczeństwo, które korzysta z każdej nadarzonej sposobności, aby zaznaczyć swą miłość dla przeszłości i nieprzerwaną ciągłość ideałów! Wśród tych postaci, które komisja edukacyjna uznała za godne, by żyły trwale w pamięci narodu, jedno z pierwszych miejsc zajmuje wielki kanclerz i hetman Jan Zamoyski, który trzysta lat temu w dniu 3 czerwca 1605 roku ułożył się do snu wiecznego. Polska utraciła w nim jednego z najlepszych i po wszystkie czasy największych swych synów: „Był on — pisze Starowolski — czołem i szczytem senatu, twierdzą i murem królów, strażą prawa, obrońcą swobód, chlubą i światłem ziomków, powszechną prawych ucieczką, gromem bojów, postrachem nieprzyjaciół, pieszczotą nauk i uczonych"...

Wskrześmy więc w pamięci naszej tę niezwykłą, a potężną postać dawno minionej przeszłości.

I.
Młodość.

(Gniazdo rodzinne. — Pierwsze nauki. — Pobyt we Francji, Niemczech i Włoszech. — Zamoyski konsyljarzem i rektorem Akademji padewskiej. — Zaszczytne uznanie).

Rok 1563 był chwilą wielkiego tryumfu nacji polskiej w słynnej padewskiej Akademji. Oto jeden z jej grona osiągnął najwyższą godność uniwersytecką, wybrany został „rektorem Akademji" pomimo, że w roku tym wielki ów zaszczyt miał przypaść w udziale nacji niemieckiej.

Tym wybrańcem młodzieży, który znakomicie podniósł splendor nacji polskiej, nie celującej, według świadectwa Paprockiego, zbytnią gorliwością w nauce, był Jan Sarjusz Zamoyski, syn Stanisława, starosty bełzkiego i hetmana nadwornego, obojga praw doktor. Świadczy o tem po dziś dzień napis umieszczony u wejścia do wielkiej sali uniwersyteckiej na pierwszem piętrze, na tablicy pamiątkowej, ozdobionej herbem Zamoyskich. Tablicę umieściła wdzięczna młodzież w dniu 1 września 1564, tj. w chwili zdawania urzędu przez Zamoyskiego w dłonie swego następcy; czytamy na niej krótkie, ale wymowne słowa: „rektorowi dobrze zasłużonemu..."

Był to pierwszy krok na drodze zasług i sławy 22-letniego młodzieńca — pierwszy liść wieńca wawrzynu, który miał kiedyś okolić dumne jego czoło!

Według świadectwa Heidensteina, urodził się Jan Zamoyski na zamku Skokówce, w dniu 1 kwietnia 1541 roku na chełmskiej ziemi z ojca Stanisława, podówczas kasztelana chełmskiego i matki z Herburtów, która jednak jeszcze w dzieciństwie go odumarła. Rósł tedy młodzian pod okiem ojca, który nad wiek swój i czas wykształcony, starał się dać synowi jak najlepsze wychowanie. Rodzina Zamoyskich należała do najstarszych rodów szlacheckich w Polsce, a pieczętowała się herbem Koźlerogi lub Jelita. Ta ostatnia nazwa datuje się z pierwszej połowy XIV wieku, gdy Władysław Łokietek jednemu z członków tej rodziny, słynnemu Florjanowi Szaremu, za okazane męstwo i cierpliwość w znoszeniu ciężkich ran na polu zwycięstwa pod Płowcami, do pierwotnego herbu dodał trzy włócznie. Gniazdem Jelitczyków była ziemia sieradzka, aż jeden z potomków Szarego (od którego Sarjuszami się zwali) Tomasz, przeniósł się na Ruś, gdzie w ziemi chełmskiej nabył dobra. Wioskę, w której mieszkał, iż leżała za mostem, nazwano „Zamoście", skąd następnie nazwisko Zamoyskich początek wzięło. Zamoyscy byli rodem dzielnym w boju i radzie i w ziemi swej piastowali różne godności i urzędy, nie występując jednak na szerszej arenie. Dopiero w XVI wieku widzimy jednego z Zamoyskich, Mikołaja, referendarzem koronnym i sekretarzem Zygmunta Starego, drugiego zaś, Stanisława, senatorem, którą to godność nadał mu Zygmunt August, za waleczność w czasie wojny z Moskwą okazaną. Pierwszy był dziadem stryjecznym, drugi ojcem Jana Zamoyskiego. Stanisław Zamoyski, człowiek jak już wspomnieliśmy, bardzo wykształcony, hołdował „nowinkom" religijnym, które szły do nas z Niemiec, ale jakkolwiek był gorliwym protestantem, nie był przecie fanatykiem. To też i Jana przekonania religijne były dość chwiejne, gdy zaś się skrystalizowały i utwierdziły, już był wyznawcą kościoła rzymskiego.

Pierwsze nauki odebrał Jan w szkole krasnostawskiej, pod okiem wielce naonczas cenionego nauczyciela i uczonego Wojciecha Ostrowskiego. Według planu ojca miał on się sposobić do służby publicznej obywatelskiej, podczas gdy jego brat Auktus miał się poświęcić służbie rycerskiej. Po ukończeniu nauk w Krasnym Stawie, zwyczajem zamożnej i wykształconej szlachty owego wieku, która tak świetną cywilizację stworzyła, garnąc się żarliwie do oświaty zachodniej, podążył młody Jan najpierw do Paryża, na dwór delfina późniejszego króla, Franciszka II. Pomimo młodego wieku, miał bowiem lat szesnaście, gdy opuszczał rodzinną ziemię, okazał niezwykle silną wolę i szlachetną ambicję. Rozrywki i zabawy świetnego dworu i pokusy wielkiego miasta, nie wytrąciły mu z rąk książek: Był jednym z najpilniejszych i najbardziej cenionych uczniów kolegjum królewskiego, w którem Adrian Turnèbe, jeden z najsłynniejszych humanistów, wykładał język grecki i łaciński, Ramus i Charpentier uczyli filozofji greckiej, Dyonizy Lambin krasomowstwa, a Piotr de Penna matematyki. Pod wpływem tych uczonych Zamoyski przejął się poglądami humanistycznymi, poznawał instytucje i stosunki wyrosłe na ich tle w epoce odrodzenia, zapewniające jednostce ludzkiej o wiele szerszy zakres osobowości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Fabrykom lokomotyw i wagonów idzie przedewszystkiem o to, by parlament załatwił wniesiony jeszcze przez gabinet dra Koerbera projekt dalszego powiększenia taboru przewozowego kolei państwowych kosztem 11,800.000 koron.

Wybrana przez Radę państwa komisja dla kontroli długu państwowego ogłosiła właśnie swe sprawozdanie o stanie długów państwowych Austrji z końcem roku 1904. Mianowicie wynosił w tym dniu ogólny (t. j. wspólny) dług państwowy 5.403 miljonów koron, zaś państwowy dług samej Przedlitawji 3.872 miljonów koron. Cała zatem suma długu państwowego obciążającego Austrję, wynosi 9.275,700.000 koron. Na opłatę procentu od tego długu potrzeba rocznie 370.700.000 koron, z czego kwota 59,600.000 koron musi być wypłacona w złocie.

Od wydawnictwa.

Doszło do naszej wiadomości, że niektóre osoby interesowane są przekonania, iż drukarnia „Dziennika polskiego" stanowi część integralną naszego wydawnictwa. Otóż oświadczamy, że rzeczona drukarnia „Dziennika polskiego" **z naszem wydawnictwem nie ma nic wspólnego**, które to wydawnictwo **posiada od lat własną drukarnię** pod firmą: „Drukarnia M. Schmitta i Spki, w niej się też *Dziennik Polski* drukuje i zakład ten wykonywa wszelkie inne drukarskie roboty.

Wydawnictwo „Dziennika Polskiego".

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Sobota, 3 czerwca.

Teatr miejski: „Łańcuch", pogodne sceny z życia rodzinnego. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka". Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Sobota (3): Klotyldy. Branmiła. — (21): Konstantyna. Wschód słońca o godzinie 4 minut 9, zachód o godzinie 7 minut 47.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: +14° R. Pogoda.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę: w Galicji wschodniej i na Bukowinie: Piękna pogoda, słabe wiatry, ciepło; w Galicji zachodniej: Pogoda zmienna, skłonność do burzy.

Mianowania. Minister oświaty ustanowił profesora I gimnazjum państwowego we Lwowie, Piotra Skobielskiego, konserwatorem centralnej komisji dla badania i utrzymywania historycznych pomników sztuki (trzecia sekcja dla ruskich spraw archiwalnych).

Prezydjum krajowej dyrekcji skarbu zamianowało respicjentów straży skarbowej: Eugeniusza Saint-Jeunehomm'ea, Józefa Koniecznego i Erazma Rzepińskiego, poborcami cłowymi.

Ministerstwo spraw wewnętrznych powołało w miejsce kupca Ignacego Schnircha w Czerniowcach, który zrezygnował z godności członka zarządu Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie, na członka tego zarządu dyrektora bukowińskiego Zakładu kredytowego ziemskiego kupca Brücka w Czerniowcach.

Z uniwersytetu. P. Józef Hanczakowski, zastępca prokuratora państwa we Lwowie, otrzymał na uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw, a p. Ludwik Schneider, rodem z Winnik, profesor gimnazjum w Złoczowie, stopień doktora filozofji.

Egzamin fizykacki z weterynarji złożył z odznaczaniem lekarz weterynaryjny p. Adam Włodzimierz Baczyński, asystent lwowskiej Akademji weterynaryjnej.

Reforma ustawy naftowej. Subkomitet, wybrany przez ankietę naftową Wydziału krajowego, obradował wczoraj pod przewodnictwem posła Gorayskiego nad sprawą reformy ustawy naftowej. Sprawę przedstawił poseł dr. Małachowski, poczem subkomitet przeprowadził dyskusję nad wszystkiemi ważnemi kwestjami, wymagającemi reformy, jak utworzenie czasowego pola naftowego, przymus pola naftowego, minimum obszaru kopalni, adnotacje i prenotacje pola naftowego, organizacja władz górniczych, ekspropinacje itp. W dyskusji brali udział pp.: Gorayski, Steczkowski, Gąsiorowski, Jahl, Olszewski i Małachowski. Po przeszło trzygodzinnej sesji, subkomitet powierzył referat posłowi drowi Małachowskiemu i polecił mu, by w porozumieniu z Wydziałem krajowym, przeprowadził rokowania z rządem co do wszystkich poruszonych kwestyj i opracował projekt noweli.

Komitet budowy nagrobka dla śp. Chmielowskiego na odbytem wczoraj wieczorem posiedzeniu w ratuszu, przyjął projekt lwowskiego artysty rzeźbiarza p. Ostrowskiego, któremu też jednomyślnie uchwalił powierzyć budowę nagrobka.

Egzamin dojrzałości w I szkole realnej we Lwowie, odbył się od dnia 23 do 31 maja, pod przewodnictwem deleg. rady szkolnej krajowej, Michała Rembacza, dyr. szkoły realnej w Tarnopolu. Uznani za dojrzałych: Karol Domański, Franciszek Dominik, Rudolf Dubicki, Michał Duma, Jakób Goldhammer, Tadeusz Habdas, Ewald Hapka, Piotr Hartel, Alojzy Horniker, Emil Kliszcz, Bożysław Kohlhepp, Stanisław Kozłowski, Kazimierz Łodziński, Mieczysław Łodziński, Ludwik Madejewski, Otton Nikodym (z odznaczeniem), Paweł Pieniążkiewicz, Edward Pliszewski, Kazimierz Sołtyński, Tadeusz Tenczarowski (z odznaczeniem), Mieczysław Tomaszewski, Feliks Wein, Roman Zukowski, Izydor Meller (prywatysta), Ella Hoffenreichówna (prywatystka, z odznaczeniem), Zygmunt Krzysik, Wacław Zachwatowicz. Poprawki otrzymało 11 uczniów publicznych, 2 eksternistów.

Pogrzeb śp. dra Wehra, odbył się wczoraj o godzinie 5 popołudniu, przy licznym współudziale publiczności. Przed domem żałoby odśpiewał Chór akademicki „Beati mortui" Mendelsohna, poczem imieniem uniwersytetu, wydziału medycznego i zjazdu chirurgów polskich, pożegnał zwłoki radca dworu dr. Rydygier. Na cmentarzu, po odprawieniu egzekwij, przemówił imieniem „Polikliniki powszechnej" prof. dr. Barącz, a wreszcie imieniem Tow. lekarskiego pożegnał zmarłego w krótkich, serdecznych słowach prezes towarzystwa dr. Wechsler.

Orkiestry wojskowe koncertować będą w [illegible]cu: 6 przed pałacem na[illegible] przed główną strażnicą wojsk[illegible]machem komendy korpuśnej, 15 p[illegible]inwalidów, 20 w Ogrodzie miejsk[illegible] przed pałacem namiestnikowskim, 27 przed gmachem komendy korpuśnej i 30 w parku Kilińskiego. Początek koncertu każdym razem o godzinie 6 popołudniu.

Zbłąkane łoszę. Do wozu Józefa Fleiszerowicza, bednarza i właściciela realności w Janowie, przybłąkało się wczoraj na pl. Krakowskim czerwone małe łoszę. Zaopiekował się niem komisarjat II dzielnicy.

Kradzież na lwowskiej poczcie. Przed trzema miesiącami, skradziono ze stołu urzędującego w biurze filji VIII przy ul. Wałowej oficjała Władysława Z. paczkę banknotów na sumę 2000 koron. Dopiero wczoraj udało się ajentowi policji Przestrzelskiemu wyśledzić i aresztować sprawcę tej kradzieży w osobie Zygmunta Lewkowicza, pomocnika handlowego. Aresztowano również trzech jego spólników, Stanisława T. ucznia IV klasy gimnazjalnej a ponadto Michała S. i Jakóba B., pomocników handlowych bez kondycji. Wesoła ta czwórka przehulała już tymczasem wszystkie skradzione pieniądze, a odebrano im tylko zakupione za część tych pieniędzy dwa piękne rowery, mandoliny i tp. przedmioty.

Kradzież. Z piwnicy domu pod l. 9 przy ul. Wincentego Pola skradziono 14 butelek wina i koniaku, wartości około 100 koron, na szkodę bawiącego obecnie w Rymanowie pana Władysława Zontaka.

Awantura na Zarwanicy. Rozwoziciel lodu, Jan Rudyk, zajechawszy ze swym zimnym towarem na róg ul. Serbskiej i Boimów (Zarwanica), odpędzać począł krzykiem żydziaki cisnące się doń zewsząd i usiłujące dostać bodaj trochę lodu. Niepodobało się to przechodzącemu ulicą Mosesowi Limplowi do tego stopnia, że przyskoczył do Rudyka i w twarz go uderzył, równocześnie krzycząc „gewałt", ogromnym głosem. Uderzony pochwycił siekierę do rąbania lodu, w mgnieniu oka jednak zbiegł się tłum żydów, siekierę mu odebrał i począł go bić i kułakować. Dopiero na odgłos gwaru kapralowi policyjnemu Bosakowi udało się wyrwać srodze pobitego Rudyka z rąk napastników.

Kronika krakowska. (Telefonem) Wczoraj popołudniu nawiedziła miasto nasze niezwykle gwałtowna burza. W mieście padło około 20 piorunów, które zniszczyły stacje automatyczne do sygnalizowania pożarów, oraz poczyniły szkody wśród telefonów. Zniszczyły także przewody kolei elektrycznej, tak że wszystkie wozy stonęły. Mieszkania suterynowe w dzielnicach niżej położonych zostały zalane. Burza połączona była z gradem, wielkości laskowych orzechów, który w okolicy poczynił znaczne szkody. Burza trwała przeszło półtorej godziny.

Prezesem Rady powiatowej w Żydaczowie wybrany został p. Stanisław Pawlikowski, jego zastępcą ks. Hilary Hoszowski.

Pożary. W Uhrynowie ad Stanisławów wyrządził pożar 1220 kor. szkody; spaliło się tam onegdaj jedno gospodarstwo, zaś w Chorostkowie ad Trembowla trzy gospodarstwa na szkodę 2300 koron.

23 ofiar pioruna. W Mandeb, niedaleko Lahory (Indje), piorun uderzył podczas burzy w chatę, do której schroniło się przed ulewą 28 osób. Wszystkie poniosły śmierć na miejscu.

Sniegi na Marsie. Astronom amerykański profesor Lowell, zajmujący się szczególnie planetą Marsa — stwierdził, iż pierwszy śnieg podczas obecnej zimy na Marsie spadł w piątek i że obecnie znaczne przestrzenie są nim pokryte.

Z kraju.

Czortków. (*Pogrzeb śp. Bielańskiego*). W dniu 31 maja odprowadziły tłumy publiczności na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Jana Bielańskiego, emeryt. st. inżyniera kolejowego.

Zmarły, osiadłszy przed kilkunastu łaty w naszem mieście, od pierwszej chwili z prawdziwem poświęceniem się i zaparciem się siebie, po za pracą zawodową brał czynny udział w każdej uczciwej pracy narodowej lub społecznej. Był członkiem wszystkich towarzystw i instytucyj tutejszych, od całego szeregu lat zasiadał w radzie miejskiej, gdzie jako zdolny technik był prawdziwym filarem, był dyrektorem Banku zaliczkowego, piastował godność wiceprezesa „Sokoła" itp.

Nic też dziwnego, że praca nad siły zmusiła go niedawno przejść na emeryturę, a obecnie przecięła pasmo jego dni. Pozostawił żonę i dwóch małych synków, których żal za zmarłym niech choć w części ukoi powszechne współczucie, któremu dali wyraz w mowach swych marszałek Rudrof, ks. Librewski i dr. Krokowski.

---

* **Podejmując tradycje** akad. Kółka zabaw letnich, które na razie zaprzestało urządzania cieszących się zawsze wielkiem powodzeniem zabaw, akad. Koła T. S. L. ma zamiar urządzić w miesiącu czerwcu kilka wieczorków z tańcami, z których pierwszy „wieczór czerwcowy" odbędzie się w niedzielę dnia 4 b. m. na Wysokim zamku w sali pana Wenzla o godzinie 7 wieczorem. Po zaproszenia zgłaszać się można codziennie między godz. 2—4 popoł. w lokalu Koła (pasaż Mikolascha II. piętro, II. schody). Wstęp 2 kor. Bilet familijny na 4 osoby 6 kor., akademicki 1 kor. Strój spacerowy.

NOTATKI
literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w sobotę, „Łańcuch", pogodne sceny z życia rodzinnego w 4 aktach, napisał Herman Heyermans.

Jutro w niedzielę, wieczorem o godzinie 7½ „Taksator", operetka w 3 aktach Al. Engla i Juljusza Horsta, przekład Adolfa Kitschmana, muzyka Z. M. Ziehrera.

Wielką rozmaitością i obfitością treści zaleca się najnowszy numer *Śmigusa*, dotykający ze strony humorystycznej najrozmaitszych objawów i faktów z chwili bieżącej, bądź to na wielkiej arenie spraw ogólno-politycznych, bądź społecznych krajowych, bądź wreszcie z mniej głośnego życia prowincjonalnego, z którego w „Listach z prowincji" można spotkać nierzadko bardzo udatne „momentalne zdjęcia". Dużo zacięcia satyrycznego w wierszykach: „Strejk praczek" i „Zawzięty eleuteryk". W numerze tym przypomniał się również stałym czytelnikom *Śmigusa*, dobry ich znajomy „Przyjaciel", który wymyślił nowy kawał, jakiego ofiarą padł Balsam (stała a wiecznie nieszczęśliwa figura) pt. „Balsam na dachu" — czyli „Wysokie procenty".

Wanda Siemaszkowa, występuje obecnie w Warszawie, w goszczącym w tamtejszej Filharmonji, teatrze łódzkim, pod dyrekcją Marjana Gawalewicza, znanego powieściopisarza i nowelisty. Znakomita artystka, której występy na scenie lwowskiej tak olbrzymiem zawsze cieszyły się powodzeniem, grać będzie przeważną część ról, w których występowała we Lwowie, jak między innemi: „Norę", „Figurantkę", Julkę z „W sieci" itd.

Występy p. Zawadzkiego w Kijowie. *Kijewskaja Gazeta* donosi w rubryce teatralnej pod powyższym tytułem: Dwa występy artysty polskiego, p. Zawadzkiego, dały go nam poznać jako niezrównanego monologistę. W sposobie, w jaki p. Zawadzki wygłasza monologi i przedstawia pojedyncze sceny, widoczny jest nietylko talent, ale i znaczny nakład pracy, proświęconej przedstawianym przez niego typom i charakterom. W niektórych scenach np. w „Nauczycielu naszych ojców", w „Ojcu rodziny" i in., p. Zawadzki prawdziwie zachwyca publiczność swoją umiejętnością uchwycenia najbardziej charakterystycznych rysów, przedstawianych przezeń typów. Humor p. Zawadzkiego, to ten swobodny, lekki humor, stanowiący jedną z właściwości Francuzów, a po części Polaków. W większych dozach, być może, trudnoby było humor taki podawać, p. Zawadzki jednak umie trzymać się pewnych granic i nigdy przesadą nie ryzykuje. Dla polskiej publiczności, nie mającej bądź co bądź sposobności słyszenia ze sceny polskiego słowa w innej, doskonalszej formie teatralnej sztuki, występy p. Zawadzkiego sprawiają wielkie zadowolenie. Dziś (30 maja) ostatni występ p. Zawadzkiego, który, jak dowiadujemy się, udaje się na tournee artystyczne po południowo zachodnim kraju.

Wielka klęska Rosjan na morzu.

(Telegr. „Dzien. Polsk.")

Szczegóły bitwy.

Tokio. (Biuro Reutera). Pewien japoński oficer marynarki, który wrócił do Saseho, daje następujący opis bitwy morskiej w cieśninie Koreańskiej:

Gdy flota japońska spostrzegła okręty rosyjskie, wpłynęła do kanału wschodniego w cieśninie Tsuszimy. Z powodu, że morze było burzliwe, torpedowce musiały szukać schronienia koło wyspy Tsuszima. Okręty rosyjskie zbliżały się w dobrym porządku. Wówczas admirał Togo sygnalizował ze swego okrętu „Mikasa", co następuje:

„Los państwa zawisłym jest od dzisiejszej walki. Oczekuje się od was wszystkich, że zrobicie wszystko, co będzie w waszej mocy".

Podczas walki, usiłowania Japończyków skierowane były ku temu, aby flotę rosyjską osaczyć. Rosjanie usiłowali przebić się, jednakże nasza flotyla torpedowców udaremniła te próby i flota rosyjska aż do dnia następnego pozostała osaczona ze wszystkich stron, tak, iż okręty rosyjskie nie mogły ujść. Odpowiednio do otrzymanych poprzednio rozkazów, nasze kontrtorpedowce przeszły do ataku.

Rosjanie udaremnili w nocy pierwszy i drugi atak przy pomocy swoich reflektorów trzeci atak jednakowoż udał się. Rosjanie płynęli podczas nocy dalej, ale bezustannie i podczas dalszej drogi byli przez Japończyków otoczeni.

Nad ranem wznowiono bitwę i tego dnia (w niedzielę) straty Rosjan były najcięższe. Zdawało się, że nierzyjaciel wcale nie jest wyćwiczonym w odpieraniu ataków nocnych. W czasie naszego pierwszego ataku Rosjanie operowali także reflektorami, co wprawdzie utrudniło naszą akcję, ale też wskazało nam, gdzie się znajduje flota rosyjska i przyczyniło się bardzo do naszego powodzenia.

Londyn. *Daily Express* donosi z Tokio: Jeden z oficerów zatopionego okrętu rosyjskiego „Borodino" opowiada, że pocisk japoński ze statku „Hiroszima" uszkodził zaraz na początku bitwy okręt „Borodino", który odpowiadał na ogień japoński i trafił statek „Hiroszima". Rożdestwieński udał się na pokład „Borodina" i kierował sam walką. Okręty wojenne „Hiroszima" i „Fuji" rozpoczęły silny ogień. Jeden pocik japoński trafił „Borodina" i wyrządził na pokładzie jego ogromne spustoszenia. Na pokładzie leżały wielkie masy zabitych i ranionych. Dwa dalsze pociski zabiły kilkaset osób z załogi. „Borodino" straszny przedstawiał widok. Okazało się w dalszym ciągu walki, że Rożdestwieński został raniony. „Borodino" odpowiadał dalej na strzały japońskie, a Rożdestwieńskiego przeniesiono na pokład jednego z kontrtorpedowców. Japończycy zbliżyli się i strzelali ze wszystkich armat. Na pokładzie „Borodina" wybuchł pożar. Walka była rozpaczliwa. Z całej załogi „Borodina" ocalało 40 osób i dostało się do niewoli japońskiej. „Borodino" zatonął.

Tokio. Ósme sprawozdanie admirała Togi, które nadeszło do Tokio dnia 31 maja opiewa: Komendant okrętu „Kasuga", który dziś powrócił z resztą załogi okrętu „Dymitr Doński", wzięty do niewoli, donosi, że okręt ten utonął dnia 29 maja rano. Załoga tego okrętu wraz z załogą ze statku „Osłablia" i kontrtorpedowca „Bujnyj" wysadzoną została na wyspie Urleung. Zdaje się, że „Bujny" przed zatonięciem przyjął był na swój pokład Rożdestwieńskiego, jego sztab i 200 ludzi z okrętu „Osłablia". Gdy „Bujnyj" nie mógł dalej płynąć, Rozdestwieńskij i jego sztab przenieśli się na pokład statku „Biedowyj". Parowiec „Bujnyj" uszkodzony płynął bardzo powoli i mógł się dostać w ręce Japończyków. Zatopionego więc z okrętu „Dymitr Doński". Według opowiadania marynarzy, ocalonych ze statku „Osłablja", zaraz na początku bitwy pocisk japoński uderzył w jego wieżę i ciężko ją uszkodził, przyczem zginął admirał Felkerzam.

Okręt „Osłablja" zatonął o godzinie 3 popołudniu. Marynarze, ocaleni z okrętu „Dymitr Doński", opowiadają, że widzieli, jak dnia 28 maja zatonęły dwa kontrtorpedowce rosyjskie. W takim razie liczba zatopionych kontrtorpedowców rosyjskich wynosiłaby pięć.

Berlin. (Tel. wł.). Z Szangaju telegrafują, że, według opowiadań naocznych świadków klęski w cieśninie w koreańskiej, Japończycy wcale nie używali łodzi podwodnych. Bitwa w dniu 28 maja była wprost rzezią.

Straty Japończyków.

Londyn. (Tel. wł.). Straty japońskie w ludziach okazują się jeszcze mniejsze, niż podał je Togo. Rosjanie strzelali tak źle, że nawet na torpedowcach japońskich, które podsunęły się tuż pod statki floty rosyjskiej, zostało zaledwie ośmdziesięciu kilku ludzi zabityeh, lub ranionych.

Usposobienie w Petersburgu.

Petersburg. (Tel. wł.). O usposobieniu, jakie panuje wśród ludności petersburskiej, świadczy zajście następujące: Sztandarowa kompanja floty maszerowała z muzyką przez ulice miasta. Publiczność zajęła wobec niej groźną postawę i żądała, by zaprzestano grać marsze, wołając: „Grajcie lepiej marsz żałobny!"

Wrażenie zagranicą.

Stambuł. Wiadomość o klęsce rosyjskiej wywołała tu wielkie wrażenie. Pismom tureckim cenzura nakazała zamieszczać wszelkich komentarzy do tej klęski.

Przyczyna klęski.

Hamburg. Wysoki urzędnik w rosyjskiem ministerstwie wojny, zapewnił korespondenta *Hamb. N. Nachrichten*, że ani car, ani stery kierujące w Petersburgu nie przypisują winy Rożdestwieńskiemu. Rożdestwieński postępował jak bohater. Przyczyną jego klęski jest niedostateczne wyćwiczenie marynarzy i zły materjał okrętowy. Natomiast hańbą okryły się załogi na tych statkach, które wywiesiły białą flagę. Owo wywieszenie białej flagi dowodzi, że zarówno w marynarce, jak i w armji lądowej są obecnie przy robocie żywioły rozkładowe. Wobec tej podziemnej roboty armia lądowa uczyni najlepiej, jeżeli będzie unikała w najbliższych miesiącach zetknięcia się z Japończykami. O zawarciu pokoju natomiast niema mowy.

Rosja pragnie sprawozdań o bitwie.

Petersburg. (Pet. Ag.). Sztab marynarki ogłasza, że ministerstwo spraw zagranicznych na żądanie ministerstwa marynarki wystosowało do rządów obcych mocarstw prośbę, aby przez pośrednictwo swoich zastępców dyplomatycznych w Japonji dowiedzieli się o nazwiskach oficerów, którzy dostali się do niewoli z okrętu Rożdestwieńskiego, i ażeby u tych oficerów zasiągnęli informacji o bitwie morskiej w dniach 27 i 28 maja.

Berlin. (Tel. wł.). Donoszą tu, iż burmistrz m. Moskwy na znak żałoby z powodu klęski zakazał wszystkich koncertów w publicznych.

Wojna Japonji z Rosją

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Biuro informacyjne.

Tokio. Utworzono tu biuro dla udzielenia informacyj o jeńcach wojennych. Interesenci mogą tam otrzymywać szczegółowe wiadomości, na własny koszt, o pobycie swych krewnych.

Straty japońskie pod Portem Artura.

Tokio. (B. Reutera) Ponieważ konieczność zatajenia dawnych strat japońskich już nie istnieje, ogłasza obecnie admiralicja te straty, które poniosła flota japońska podczas walki koło Portu Artura.

Okręt wojenny „Haszima" zatonął w maju 1904 koło Portu Artura z powodu miny; tak samo poszedł na dno d. 17 maja z. r. kontrtorpedowiec „Akasugi", razem z kanonierką „Oszima". D. 3 grudnia najechał kontrtorpedowiec „Hainpori" na minę podczas blokady Portu Artura i zatonął; d. 6 listopada podczas blokady najechała na skały kanonierka „Mago" i zatonęła. Wreszcie 12 grudnia koło Portu Artura najechał krążownik „Takasago" na minę i zatonął.

Japońskie warunki pokoju.

Londyn. Telegrafują tu z Waszyngtonu, że Japonja dała do zrozumienia prezydentowi Stanów Zjednoczonych, iż zażąda od Rosji 4 miljardy marek odszkodowania, uznania protektoratu japońskiego nad Koreą, usunięcia wojsk rosyjskich z całej Mandżurji, oddania Portu Artura i zamiany Władywostoku na port neutralny.

Dalsza wojna i sobór.

Berlin. (Tel. wł.) Korespondenci petersburscy tutejszych pism potwierdzają wiadomość, że na wczorajszej radzie wojennej, odbytej pod przewodnictwem cara w Carskiem Siole, postanowiono wojnę dalej prowadzić.

Po ukończeniu rady przyjął car na audjencji Wittego i polecił mu, aby jak najszybciej przygotował wszystko do zwołania reprezentacji ludowej.

Kolonja. (Tel. wł.) *Koeln. Ztg.* donosi z Petersburga: Jeżeli wszystkie oznaki nie mylą, istnieje wśród sfer dworskich zamiar prowadzenia dalej wojny. Czwarta eskadra rosyjska będzie zaczątkiem nowej floty. Rosja ma dwie alternatywy: albo oddać Władywostok i Sachalin Japończykom, albo stworzyć nową flotę. Dlatego nieprawdziwą jest wiadomość o odwołaniu Wirylewa. Ostateczne rozstrzygnięcie o pokoju lub dalszej wojnie zależeć będzie od soboru ziemskiego, którego zwołanie będzie przyspieszone.

W Mandżurji.

Petersburg. (Pet. ag.) Leniéwicz telegrafuje do cara 31 maja, że Japończycy rozpoczęli 29 maja posuwanie się naprzód, atakując wojska rosyjskie w dolinie rzeki Kincze. Tego dnia rozpędzili Rosjanie Chunchuzów w odległości 30 wiorst od głównych pozycyj.

Anglja i Japonja.

Londyn. Minister spraw zagranicznych Landsdowne wygłosił na bankiecie partji konserwatywnej długą mowę, w której między innymi powiedział: „Nigdy nie było mowy, abyśmy odstąpili od sojuszu z Japonją. Jedynie może iść o to, czy sojusz z Japonją ma być odnowiony w formie obecnej, czy też jeszcze bardziej zacieśniony." Dalej zapewniał mowca o bardzo ciepłych i przyjaznych stosunkach między Anglją a Francją i wyraził życzenie utrzymania pokoju.

Z caratu.

(Tel. „Dziennika Polskiego").

Sobór ziemski.

Petersburg. Rada gabinetowa, której przewodniczył car, obradowała nad terminem zwołania soboru ziemskiego.

Strejk w Petersburgu.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Wczoraj rano rozpoczął się w kilku fabrykach w mieście strejk. W fabryce wagonów rozpędzili kozacy nahajkami tłum robotników. Fabryk putiłowskich strzegą kozacy. Również do fabryki Chlebowa wezwano kozaków. Poważniejszego starcia nie było.

Petersburg. (2 maja, godz. 8 m. 40 popoł.). W mieście kursują pogłoski, że koło bramy moskiewskiej przyszło do starcia między wielkiemi masami robotników a oddziałem wojskowym.

Z Królestwa.

(Telegramy Dziennika Polskiego).

Z Warszawy.

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 11 rano dwaj tajni agenci policyjni chcieli w ulicy Kotzebuego aresztować pewnego chłopaka. Kiedy chłopak uciekł, agenci poczęli strzelać za nim z rewolwerów i zranili dwóch zupełnie niewinnych przechodniów.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.). Prezydent gabinetu hr. Tisza powróciwszy z Wiednia, udał się z dworca wprost do klubu liberalnego, gdzie konferował z członkami swego gabinetu. Na zewnątrz zachował jak największą rezerwę. Powszechnie panuje tu zdanie, że mianowanie nowego gabinetu nastąpi już we wtorek. Idzie jeszcze o jedną lub dwie kwestje personalne.

Wiedeń. (Tel. wł.). Pewnem już jest, że br. Feyervary obejmie kierownictwo nowego gabitetu. Nie otrzymał on wprawdzie jeszcze formalnej misji, ale przygotował już cały gabinet. Idzie jeszcze tylko o usunięcie pewnych kwestyj formalnych.

Budapeszt. (Tel. wł.). Komitet wykonawczy zjednoczonej opozycji zebrał się wczoraj pod przewodnictwem Koszuta na konferencję, na której omawiano, jakie opozycja ma zająć stanowisko po zamianowaniu nowego gabinetu.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentarnej komisji koalicji omawiano drogi i sposoby, jakimi większość ma zapobiedz ewentualnym antykonstytucyjnym rządom nowego gabinetu.

Stronnictwo niezawisłości obradowało wieczór osobno i uchwaliło uczynić dziś w Izbie posłów wniosek, aby sprawę nielegalności wydatków na t. zw. trabantów (straż parlamentarna) przekazać komisji prawniczej, która ma orzec, jak daleko prezydent Perczel jest odpowiedzialny za te wydatki. Złożone ma być w Izbie oświadczenie, że prawo wyborcze ma być rozszerzone na tych, którzy krwią przyczyniają się do obrony kraju.

Budapeszt. Węg. biuro koresp. donosi z Wiednia: Jest pewnem, iż poczynione zostały wszelkie kroki przygotowawcze do przyjęcia dymisji hr. Tiszy i mianowania nowego rządu. Odpowiednie odręczne pisma królewskie będą ogłoszone w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm na wczorajszem posiedzeniu przyjął znaczną większością wniosek Koszuta o ustanowieniu samoistnej węgierskiej taryfy celnej. Następne posiedzenie dziś.

Sejm czeski.

Praga. Sejm czeski obradował na wczorajszem posiedzeniu nad sprawami zapomogowemi.

Praga. (Tel. wł.). Idąc za przykładem Niemców, stronnictwa czeskie za inicjatywą

p. Pacaka postanowiły utworzyć wspólny Komitet wykonawczy.

Zamach na króla Alfonsa.

Barcelona. Gubernator zaprzecza wiadomości, jakoby zamach na króla hiszpańskiego ułożony i przygotowany był w Barcelonie.

Wiedeń. Generalny adjutant cesarza hr. Paar wyraził ambasadorowi hiszpańskiemu imieniem cesarza serdeczną gratulację z powodu szczęśliwego ocalenia króla Alfonsa. Hr. Gołuchowski i członkowie ciała dyplomatycznego złożyli swe karty w ambasadzie hiszpańskiej.

Paryż. Anarchista Ferras, który — zdaniem policji — był sprawcą zamachu na króla Alfonsa, od dnia 26 maja zniknął z pomieszkania.

Paryż. Przeprowadzone śledztwo policyjne wykazuje, że sprawca zamachu, Hiszpan Ferras, liczący 25 do 30 lat, należy do tej bandy hiszpańskiej, która 26 zm. wyjechała do Paryża, celem wykonania zamachu na króla Alfonsa. Bomby nadeszły do Paryża pocztą, a nadał je współpracownik dzienników anarchistycznych, Włoch Malatti. Policja jest na tropie Ferrasa.

Publiczność jest oburzona na policję, która całe dzielnice miasta pozamykała dla ruchu i tak dalece posuwa swą ostrożność, że nawet dziennikarzy nie puszcza poza kordon straży.

Ogół obwinia też policję, że nic nie uczyniła, aby zapobiedz zamachowi. Za to teraz policja rozwija gorączkową czynność. Ubiegłej nocy poczyniono wiele domowych rewizyj, a tajna policja otrzymała rozkaz aresztowania wszystkich anarchistów jednocześnie.

Zaślubiny niemieckiego następcy tronu.

Berlin. Wielki ks. Mikołaj Aleksandrowicz przybył tu wraz ze świtą, aby w zastępstwie cara wziąść udział w uroczystości zaślubin niemieckiego następcy tronu.

Król hiszpański w Paryżu.

Paryż. Król Alfons i Loubet przedsięwzięli wzlot balonem, a w południe przejażdżkę w automobilu do lasku bulońskiego. Powrót odbył się bez wypadku.

Paryż. Król Alfons i prezydent Loubet zwiedzili wczoraj szkołę wojskową w St. Cyr. W obiedzie, który odbył się w szkole, wzięli udział prezydent senatu, prezydent Izby oraz ministrowie. Po obiedzie król z prezydentem wśród gorących owacji publiczności wrócili do Wersalu.

Kongres eucharystyczny.

Rzym. Wczoraj rozpoczął się tu kongres eucharystyczny w obecności 22 kardynałów i wielu biskupów. Następny odbędzie się w Londynie.

Sprawa marokkańska.

Paryż. Agencja Havasa donosi z Fezu: Sułtan zawiadomił oficjalnie posła francuskiego, że odrzuca propozycje francuskie. Fakt, że rozstrzygnięcie nastąpiło przed przybyciem posła angielskiego, wywołuje tu rozmaite komentarze.

Kronika z ostatniej chwili.

Telefon w Galicji. Wiedeń. (Tel. wł.) *W. Allg. Ztg* podaje plan budowy telefonów międzynarodowych, wygotowany przez ministerstwo handlu. Niestety Galicja jest w tym planie mało uwzględniona. Proponowaną jest tylko budowa linji Lwów Drohobycz, o budowie zaś drugiej linji z Krakowa do Lwowa nie ma mowy.

Trzęsienie ziemi. Cetynja. (Tel.) Skutkiem trzęsienia ziemi wszystkie domy są uszkodzone do tego stopnia, że nie można w nich mieszkać. Wiele domów zawaliło się.

W mahometańskiej dzielnicy Baczeliz wszystkie domy są zupełnie zniszczone. Dotąd wydobyto 120 zwłok i 250 rannych. Cała ludność obozuje pod gołem niebem. Konsulowie mieszkają w namiotach.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń, 2 czerwca.

(*fr.*) Pomimo, że partja wojenna na dworze carskim ma wciąż wpływ dominujący na cara i prze podobno ku dalszej wojnie, utrzymuje się na wszystkich targach pieniężnych przeświadczenie iż w niedalekim już czasie przyjść musi do rokowań pokojowych. Dla tego też kursa podnoszą się, a tendencja jest silna.

Z Paryża donoszą, że gdyby nie pogrom floty Rożdestwieńskiego, byłaby Rosja otrzymała we Francji nową pożyczkę 600 miljonów franków, bo rokowania o nią były już prawie ukończone. Wszelako na wiadomość o katastrofie, jaka spadła na flotę rosyjską, a bardziej jeszcze na wiadomość o tem, że pewnie i teraz partja wojenna w Rosji popycha cara ku dalszej wojnie, odstąpiły banki francuskie od interesu i oświadczyły, że nic nie pożyczą Rosji na dalszą wojnę.

— **Wiedeń** 2 czerwca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 664·50, Akcje węg. Zakł. kred. 782·—, Akcje Anglobanku 308·25, Akcje Unionbanku 542·—, Akcje Laenderbanku 456·—, Akcje Bankvereinu 552·—, Akcje Bodencredit 1018·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 549·—, Akcje kolei państw. 667·—, Akcje kolei połud. 88·25, Kolei Elbethal 444·25, Akcje kolei Północnej 5820, Akcje kolei Czerniowieckiej 586·—, Akcje Alpiny 531·—, Akcje Rima Muranji 553·75, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2667, Akcje fabryki broni 614·—, Akcje tureckie tytoniowe 363·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 985·—, Oblig. węg. indemn. 97·75, Renta majowa 100·70, Austr. renta koron. 100·50, Węgierska renta kor. 97·85, 56 l. listy Towarz. kred. ziems. 100·15, 4 proc. listy Banku hipot. 99·10, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·90, 5 proc. listy Banku hipot. 111·50, 4 proc. listy Banku krajowego 100·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·15, 5½ obligacj kom. Banku krajow. 102·75, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·10, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 100·10, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 98·50, Losy tureckie 143·75, Marki 117·35, Ruble 253·25.

— **Wiedeń** 2 czerwca. Kursa giełdy wiedeńskiej.

a) Losy procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. z r. 1880 3 proc. 307·—, Austr. zakł. kred. z ob. z r. 1889 3 proc. 307·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 276·—, Węg. Banku hipot. 100 zł. 4 proc. 276·50, Pożyczka serbska fr. 100 4 proc. 106·—; *b) bezprocentowe:* Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 26·70, Zakł. kred. dla h. i. p. po 100 zł. 485·—, Clary 40 zł. m. k. 158·25, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 66·—, Ofen 40 zł. 165·—, Palffy 40 zł. m. k. 175·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 57·60, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 37·75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 64·—, Salma 40 zł. m. kon. 216·—, Pożyczka salcburska 20 zł. 75·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 143·30, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 542·—.

— **Berlin** 2 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 208·90, Staatsbahny 143·—, Diskont Comandit 187·10, Berlińskie Towarz. handl. 168·50, Laura 265·10, Bochum 240·60, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warsz.-wied. 122·50, Kolej morza Śródziemnego 94·60, Kolej Meridionalna 154·50, Losy tureckie 137·25, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 212·50, Kolej Marienburg Mławka —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 18·75, Kolej Henry 116·30, Niemiecki bank narodowy 132·—, Kanada Proferred 145·50, Akcje żeglugi namorskiej 151·20; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—, Huta „Donnersmark" 262·75

— **Berlin** 2 czerwca. Austrjackie banknoty 85·25, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 2 czerwca. Austrjackie kredyty 209·—, Kolej państw. —·—, Diskonto —·—, Laura —·—.

— **Paryż** 2 czerwca. 4 proc. włoska renta 99·72, mąka 31·50.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

W sobotę dnia 3 czerwca br. o godz. ½8.

NOWOŚĆ PO RAZ II.

— Ł A Ń C U C H —

(Kettenglieder)

pogodne sceny z życia rodzinnego w 4 aktach, napisał Herman Heijermans (autor „Nadziei"), tłómaczył Wł. Prokesch.

O S O B Y:

Pankracy Duif	p. Feldman
Jan, agent giełd., jego syn	p. Węgrzyn
Henck, dyrektor fabryki, jego syn	p. Kwiatkiewicz
Tom, student	p. Nowacki
Coba, jego córka	pni Ogińska
Dirk, jej mąż, przedsiębiorca budowlany	p. Kliszewski
Małgorzata, żona Jana	pni Węgrzynowa
Elsje, jej córka	pna Jankowska
Hein Duif	p. Hierowski
Geritje, jego żona	pni Wojnowska
Marjanna, gospodyni u Pankracego	pni Stachowicz
Dr. Van Ryn	p. Solski
Sally, kupiec	p. Czaki
Józef, buchalter	p. Sowiński
Jakób Dulk, robotnik	p. Jaworski
Służący w kantorze	p. Bielecki
Służąca	pna Sławińska
Siostra miłosierdzia	pni Chmielińska
Posłaniec z telegrafu	p. Kaliski

Przyjechali do Lwowa.

dnia 2 czerwca 1905 roku.

HOTEL GEORGEA. Pokoje od 3 kor. Hr. W. Mołodecki z Monasterzysk. Hr. M. Potocka z Warszawy. Hr. M. Dzieduszycki z Brzeżan. W. Świetasłowski z Holubia. A. Gorayski z Moderówki. W. Chrzanowski z Królestwa Pol. Br. F. Stein z Neapolu. J. Kossowski z Podola ros. K. Paygert z Sidorowa. E. Kolbenheyer z Czerniowiec. J. Strutyński z Liska. R. Palch z Jasła. M. Löwenthal z Kolonji. J. Münster z Wiednia. S. Wychowski ze Szmańkowczyk. T. Pochwaliński z Rosji. B. Włoczyński i H. Sokołowski z Podola ros. Z. Mochnacki z Toustoługi. T. Horodyski z Komarowa.

HOTEL EUROPEJSKI. T. Górewicz z Genui. O. Basset z Paryża. P. Grunwald z Worochty. P. Gawroński z Borysławia. Dr. A. Lisowski z Krakowa. A. Horodyski z Kuczabiniec. Dyr. W. Köller z Lincu. Dr. Turnau ze Lwowa. M. Z. Mendelsohn z Paryża. A. Gaster z Bukaresztu. P. Pawlikowska z Rohatyna. E. Bocheński z Rawy rus. Pułkownik Widmar ze Stanisławowa. M. Merz z Wiednia. Dr. Iskrzycki ze Sanoka.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

Morskie kąpiele Misdroy.

Zdumiewająco żadne położenie nad brzegiem morza bałtyckiego, otoczone lasem i górami. Chłodne lato. Silne falowanie morza. Na milę odległości wolny od kurzu brzeg, leśne aleje. Wyśmienite urządzenie dla kuracji i rozrywek. Ewangielickie i katolickie nabożeństwa. W r. 1904 było prawie 13000 gości. Z Berlina przez Szczecin i przez Ducherow w 4 godziny. Illustrowany przewodnik rozsyła dyrekcja kąpielowa. 4016

†

Marja Zboińska

córka Józefy i ś. p. Marcelego, artysty teatru miejskiego

zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 2 czerwca 1905 r. po długiej a ciężkiej słabości, w 25 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 4-go czerwca b. r. o godzinie pół do 6 popołudniu z domu żałoby przy ul. Kurkowej l. 43, na cmentarz Łyczakowski, na który stroskana matka z rodziną krewnych, znajomych i pobożnych chrześćjan zaprasza.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Z Cyprianów

MARJA NIKODYM

zmarła dnia 1 czerwca b. r., po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, w 39 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 3 czerwca b. r. o godzinie 4-tej po południu, z rogatki grodeckiej na cmentarz Janowski, na który w smutku pogrążona rodzina krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 2 czerwca 1905.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Józef Tuszycki

c. k. oficjał cłowy

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 2 czerwca b. r., przeżywszy lat 44.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 4 czerwca b. r. o godzinie 5-tej po południu z domu żałoby przy ulicy Łyczakowskiej l. 53 na cmentarz Łyczakowski, na który stroskana żona z dziećmi krewnych, przyjaciół, kolegów i pobożnych chrześcjan zaprasza.

Lwów, dnia 2 czerwca 1905.

„Stella" K. Słotołowicz, Wałowa 11.

†

Jan Tomaszewski

członek Towarzystwa „Bratniej pomocy szewców lwowskich"

po krótkich a ciężkich cierpieniach zmarł dnia 2 czerwca 1905 r., zaopatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 40.

W smutku głębokim pogrążona rodzina, oraz Towarzystwo Bratniej pomocy szewców, zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w poniedziałek dnia 5 czerwca 1905 r. o godzinie 5-tej popołudniu z domu przedpogrzebowego przy ulicy Piekarskiej l. 52, na cmentarz Łyczakowski.

„Stella" K. Słotołowicz, Wałowa 11.

Colosseum w pasażu Hermanów. 676
Pierwszorzędny i największy teatr rozmaitości. Od 1 Czerwca do 16 zupełnie nowy światowy program familijny. Przedstawienia odbywają się w wspaniale urządzonym ogrodzie, w czasie deszczu w odnowionej sali. — Początek punktualnie o godzinie 8 wieczorem, w niedzielę i święta 2 przedstawienia o 4-tej popołudniu i 8 wieczorem. Wcześniejsza sprzedaż w biurze gazet Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

W ogrodzie Fleischmana
przed rogatką żółkiewską
Codziennie koncert muzyki wojskowej! — Świeże raki kamienne, żywe pstrągi i różnorodne ryby. 590

Janów stacja klimatyczna
położona w uroczej miejscowości. W bliskości Lwowa, wśród rozległych lasów nad stawem 800 morg. Hotel z komfortem urządzony, w willach obok hotelu różne pomieszkania, łazienki stawowe, łodzie wiosłowe i żaglowe.
Lekarz, apteka, urząd telegraficzny i pocztowy w miejscu. 559
Czytelnia, fortepian, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie, kawiarnia w hotelu. Restauracja pod zarządem p. Wilhelma Christmana, który posiada długoletnią praktykę w tym zawodzie.
Ceny znacznie niższe, jak w latach poprzednich za rządów p. Gromana. Przy abonamencie tygodniowym 50% opustu za używanie łodzi.

Na 6 miesięcy dla próby
przesyłam każdemu znany w całym świecie jedynie prawdziwy „System Strapaz"
Roskopfa patentow. kotwiczny remontoar
z oryginalną plombą



i pokrywą na szarnirach do otwierania, patentowanem urządzeniem do przeskakiwania sprężyny, idący 36 godzin, z emaliowaną tarczą godzinową, w pokryciu z imitacyj czarnej stali lub niklu i zobowiązuję się w obrębie 6 miesięcy przyjąć z powrotem a cenę tegoż bez żadnych potrąceń zwrócić.
Tysiące pism z uznaniem dowodzą światowej sławy mego STRAPAZ-ROSKOPFA.
Oryginalne ceny fabryczne wraz z łańcuszkiem i futerałem są: sztuka złr. 2·—. Ten sam zegarek (zwany „zegarkiem przyszłości") z wspaniałym, wypukłym obrazkiem w płaskorzeźbie, z c. k. orłem państwowym, jeźdźcem na koniu, oraczem, z piękną sceną myśliwską lub krajobrazem kosztuje o 10 ct. więcej. Ten sam zegarek podwójnie kryty złr. 3·40, z złota-plaque złr. 4·—. Z prawdziwego srebra złr. 3·—. Podwójnie kryty złr. 5·—.
Tylko złr. 2·— wraz z łańcuszkiem i futerałem.
Oryginalne „ROSKOPFY KOLEJOWE" na rubinach (nie system Roskopf) po złr. 3·50. Do każdego z zegarków 3-letnia gwarancja pisemna. Rozsyłka tylko za pobraniem przez Najpierwszy i największy skład zegarków
Maks Böhnel, zegarmistrz, Wiedeń, IV., Margarethestr. 38, Dostawca c. k. urzędników państw.
Największa i najstarsza firma, założona w r. 1840. Najwyższe odznaczenie „GRAND PRIX" i wielki medal złoty Paryż 1904. Tanie zegarki systemu Roskopfa zachwalane obecnie naokół, kosztują u mnie tylko złr. 1·50. Proszę przeto bacznie uważać na moją plombę oryginalną „Strapaz Roskopf". — Wielki cennik z przeszło 1000 rysunków wszelkiego rodzaju zegarków, towarów złotych i srebrnych darmo i opłatnie. 332

Przestroga
przed bezwartoś. naśladownictwami!
KUNEROL



pod gwarancją czysty tłuszcz roślinny z orzechów kokosowych o 100% zawartości tłuszczu. Proszę żądać KUNEROLU w każdym lepszym sklepie spożywczym. Do miejscowości, gdzie Kunerolu niema, rozsyłamy próbne puszki około 5 kilo brutto po K. 6·50 franco do każdej austro-węgierskiej stacji pocztowej za pobraniem. Dla hurtowników ceny osobne korzystne! Broszury i lekarskie świadectwa za darmo.
Najstarsza i największa w monarchji fabryka tłuszczu roślinnego
Emanuel Khuner i Syn
Wiedeń XIV/2.

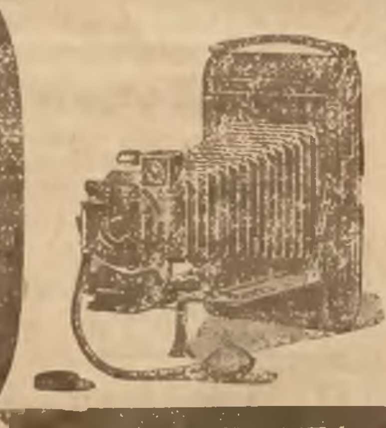
Nowo otworzony
Zakład artyst.-fotograficzny
firmy: G. SZAJNA
„Makart" we Lwowie, ulica Trzeciego Maja 10,
przyjmuje
do zawodowego wykończenia
wszelkie prace P. T. Amatorów jako to: wywoływanie płyt, film, retuszowanie, kopiowanie na najnowszych papierach, kolorowanie i t. p. po cenach możliwie najniższych. — Fotografie do legitymacji, grupy, tableaux, zdjęcia wnętrz i t. p. wykonywa Zakład najstaranniej i terminowo. 538

Lwowska fabryka chemiczna „TLEN"
LWÓW — ZAMARSTYNÓW
wyrabia i poleca
MYDŁA TOALETOWE od najtańszych, do najwykwintniejszych, nieustępujące mydłom zagranicznym
PERFUMY z naturalnych wyciągów kwiatowych
WODA KOLOŃSKA zwykła kwiatowa i angielska
PUDER „EUNICE" w 3 kolorach
ATRAMENT kancelaryjny
ATRAMENT kolorowy
FARBY do stampilji
GUMA do klejenia 598
PŁYN do wywabiania plam
ŚRODKI OPATRUNKOWE
KĄPIELE z kwasem węglanym a la Nauheim
KĄPIELE balsamiczno-borowinowe.
Nabyć można we wszystkich znaczniejszych aptekach, drogueriach i sklepach galanteryjnych.
Prospekty i cenniki franco i gratis.

PATENT · HATSCHEK ·
ETERNIT-ŁUPEK.
(prawnie ochronna nazwa asbestowo-cementowego łupku).
Obecnie najlepszy dach trwały na ogień i burzę, tudzież zmiany powietrza, niepotrzebuje naprawy, lekki, gustowny i tani.
Eternit-Werke LUDWIK HATSCHEK
Vöcklabruck Oberösterreich. Wien IX/1, Berggasse 11. Budapest Andrassystrasse 33. Nyerges-Ujfalu Ungarn.
Daleko sięgające poręki. Pierwszorzędne polecenia. Prosimy zażądać prób i prospektów.
Jeneralne zastępstwo i skład Kraków, Starowiślna 20.

TAPETY
(Wzory wysyłam opłatnie).
Materje meblowe, dywany, portjery
Story i żaluzje do okien
582 z własnej fabryki poleca
W. Adamski
Hotel George'a, róg Akademickiej i Tańskiej **Lwów,** ulica Sobieskiego 4 (dawniej Jürgens).

Rządca ekonom
szkoła rolnicza, tęgi postępowy rolnik, najlepsze referencje, dłuższa praktyka, zmieni posadę od pierwszego lipca. Wymagania skromne, lub na tantjemę. Rządca restante Lisko 10. 672



Każdy może doskonale fotografować.
Firma E. Brodkowski
plac Halicki 14
sprzedaje dla amatorów aparaty nieskomplikowanej konstrukcji, łatwe w użyciu.
Nauka początkowa bezpłatnie, gwarancja natychmiastowa dobrych rezultatów. — Własny warstat stolarsko-mechaniczny. 600



Tysiączne podziękowania z całego świata zawiera objaśniająca i pouczająca książka jako podręcznik domowy aptekarza A. Thierrego o balsamie i centifolji maści, jako niezrównanych środkach.
Przysłanie tej książeczki nastąpi przy zamówieniu balsamu, a także na specjalne życzenie gratis i franco. 12 małych albo 6 podwójnych flaszek balsamu kosztuje 5 K., 60 małych albo 30 podwójnych flaszek balsamu 15 K. franco 2 tygle centyfolji balsamu franco razem z paczką K. 3·60. Proszę adresować:
Aptekarz A. THIERRY in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.
Naśladowców i odsprzedających naśladowane jedynie moje prawdziwe preparaty proszę zaocznoą sądów ukarać. Do nabycia we wszystkich większych aptekach we Lwowie i na prowincji. 32

Jan Ihnatowicz
poleca 526
niezawodne i wybróbowane
Środki do wytępienia owadów domowych:
Fenilin
do wyniszczenia mól z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon 120 h.
Ziółka antymolowe
do przechowywania futer. Pudełko 1 korona.
Papier antymolowy
ochrania od mól futra, suknie, portjery, firanki i meble. Sztuka 6 halerzy.
Grylon
wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki itp. Flak. 60 h.
Mikoton
niezawodny środek do wytępienia pluskiew. Flakon 1 kor.
Proszek perski
do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 hal.
Papier na muchy
sztuka 6 hal.
We Lwowie: Przy ul. Sykstuskiej l. 25, pl. Marjacki 11.
W Krakowie: Sukiennice l. 20.
W Przemyślu: ul. Franciszkańska l. 24.

Nowo otworzona dnia 8-go kwietnia 1905 r.
Pracownia siodlarsko-rymarska
Lwów, ulica Sobieskiego l. 2
pod firmą
M. Gruber, F. Czuszkiewicz
Wszelkie zamówienia w zakres siodlarstwa i rymarstwa, wykonują szybko, starannie i trwale po cenach jak najmożliwszych; również wszelkie reperacje i odnowienia jako to: powozów, uprzęży, kufrów, pokrowców i t. p. — Skład uprzęży, siodeł, batogów, przyborów do podróży i stajen. Na żądanie P. T. Szan. Gości przyjmują zlecenia na prowincji.
Będąc kilkuletnim kierownikiem działu powozowego w fabryce W. P. Stromengerów mam główne przekonanie, że najwybredniejszym wymogom Sz. P. T. Gości sprostam ku zupełnemu zadowoleniu, prosząc o łaskawe poparcie. Kreślimy się z wysokiem poważaniem
M. Gruber, F. Czuszkiewicz.

Bad Hall
w Górnej Austrji.
Kąpiele jodo-bromowe pierwszorzędne.
Najstarsze i najbardziej lecznicze w Europie.
Objaśnienia i prospekty
w Zarządzie kąpielowym. 4013

Marksa Emalia na podłogę
Glazura bursztynowa na podłogę, Glazura spirytusowa natychmiast wysychająca, dająca farbę i połysk za jednorazowem pociągnięciem.
Marxa Emalia kolorowa i biała z fabryki Ludwika Marxa.
w Wiedniu, Moguncji i Petersburgu.
Emalja i glazury powyższe wysychają szybko, a nadzwyczaj trwałe pociągania podłóg, sprzętów domowych i rolniczych, ścian, drzewa, metali wszelkiego rodzaju i t. p.
Do nabycia we Lwowie u O. T. WINCLERA Syna, Rynek 28. ALFREDA BEACKOCKA ul. Hetmańska. — W Tarnopolu u Hipolita Skowrońskiego. 5008

Ważne dla pp. budowniczych i właścicieli realności!
„Hydrochromin"
farba wytrzymała na ogień i działania atmosferyczne, służy po rozpuszczeniu jej w zimnej wodzie do obielania, pomalowania **fasad**, zewnętrznych i wewnętrznych ścian, jakoteż drzewa, żelaza, blachy i kamienia wszelkiego rodzaju. **Hydrochromin** zastępuje farby olejne bez porównania taniej, zalety jego jednak w porównaniu z pobielaniem za pomocą farb wapiennych, lub kleistych jakoto bezwonność, łatwe zmycie, piękność i trwałość, jak niemniej łatwość w przyrządzaniu go, polecają go jako **najlepszą farbę fasadową.** Może on być dostarczonym we wszystkich kolorach i odcieniach.
Dokonane już roboty na budowlach rządowych i prywatnych w naszym kraju, dowodzą prawdziwości podanych tu zalet „Hydrochrominu" w zupełności i świadczą o tem też liczne uznania.
Wzory, próbki powlekania, zestawienia farb na żądanie gratis i franco. 689
Do nabycia we wszystkich większych składach farb.
Wszelkich wyjaśnień udziela, oraz zamówienia przyjmuje
Mühlendorfskie Towarzystwo akcyjne
dla przemysłu kredowego, wapiennego i kamiennego w Wiedniu IX/1.

Tak zwane Oryginalne maszyny do szycia i haftu zachwalane i wypychane P. T. Publiczności przez ajentów Towarzystwa niemieckiego są starego systemu „Singera" wyszłego z użycia i pod względem wykończenia, jakości, jak również najnowszych ulepszeń nie wytrzymują konkurencji z maszynami fabryk światowej sławy jak Pfaff, Brisolt, Locke, Trister, Rossmann i t. d., które trzymam na składzie, a które wyrobiły mi u P. T. Publiczności niczem niezachwiane zaufanie. Ostrzegam P. T. Publiczność przed ajentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20 do 30 kor. prowizji od każdej sprzedanej maszyny.
Pierwszy i największy w kraju
Skład maszyn do szycia
który nie posługuje się ajentami
Lwów, hotel Żorża. **Józef Iwanicki**
Proszę żądać cenników mechanik i specjalista. 618

HANDEL WIN
NAFTULEY TOEPFERA
3 **Lwów, Trybunalska 12**
wydaje: Obiady po 40 i 60 ct.; Kolacja z 3 dań po 50 ct.

Christoph'a lakier
bezwonny, schnie natychmiast,
jest najtrwalszym lakierem do podłóg.
Do nabycia we Lwowie: Alojzy Hübner, Rynek, P. Mikolasch i Spółka, w Białej: E. Kruppa; w Bochni: J. Michnik; w Brodach: J. Landau; w Czortkowie: M. Brennholz; w Dębicy: Towarzystwo handlowe; w Gródku: W. Muszyński; w Jarosławiu: J. Dąbrowska; w Jaworznie: T. Dendera; w Kołomyi: H. Ilnicki; w Krakowie: Szarski i syn, M. Kreisler, Zopoth i Sp.; w Oświęcimiu: Fr. Maticzkiewicz; w Przemyślu: M. Martinowicz; w Słotwinie: Ch. Zocker; w Stanisławowie: J. H. Vogel; w Stryju: J. Kindler; w Suchej: Ed. Krupka; w Tarnowie: T. Scharff; w Złoczowie: S. Roller; w Żywcu: J. Danko. 4014

Na lato!
Kaftaniki
bawełniane cienkie (Schweissauger) bawełniane i niciane, siatkowe, jedwabne i wełniane letnie
Koszule kolorowe z mankietami Cretonowe i Zefirowe angielskie
Koszule kolorowe tenisowe i dla turystów, miękkie z kołnierzami podwójnymi.
Płaszcze i prześcieradła kąpielowe, płócienne i tureckie.
Kapy na łóżka pikowe i trykot.
Kocyki bawełniane do prania.
Pończochy i skarpetki saskie.
Skarpetki dziecinne w największym wyborze.
Drelichy liberyjne na ubrania
poleca handel 549
płócien i bielizny
Jana Riedla
we Lwowie.

Kawiarnia Amerykańska 155
przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie
Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9-tej wieczór

Na najwyższy rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości
XXIV. C. k. Państwowa Loterja
na wspólne cele wojskowe dobroczynne.
Ta pieniężna Loterja, jedyna w Austrji ustawowo dozwolona, obejmuje **18.898** wygranych w gotówce w ogólnej kwocie **512.980** koron.
Główna wygrana wynosi: 3015
200.000 koron w gotówce.
Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 15 czerwca 1905.
Jeden los kosztuje 4 korony.
Losy są do nabycia w oddziale dla loteryj państwowych w Wiedniu III. Vordere Zollamtsstrasse 7, w kolekturach loterji, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegr. i kolejowych, w kantorach wymiany i t. d. Plany gry dla kupujących gratis.
Losy te rozsyła się bez opłaty portorja.
Z c. k. Dyrekcji dochodów loteryjnych.
Oddział dla loteryj państwowych.

Lodownie
najlepszej konstrukcji, w wielkim wyborze
poleca 687
L. Guttmann Lwów, ul. Jagiellońska 8.

Największa wypożyczalnia wzorów
do malowania
Stalugi polowe składane dla pp. artystów-malarzy, salonowe ozdobne, stołowe ozdobne
Krzesełka polowe składane
Parasole dla pp. artystów-malarzy 633
Laski do przytrzymywania zwykłych parasoli
Płótna malarskie na metry i na ramach napięte
Pędzle szczecinowe i włoskowe
Farby olejne artystycz. „Karmańskiego", „Schönfelda", „Schminkego", i t. p.
poleca
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek l. 38.

Ellen Key:
O miłości i małżeństwie
tłómaczył dr. Władysław Witwicki.
Treść: Wstęp. — Rozwój rodzajowej obyczajowości. — Ewolucja miłości. — Wolność miłości. — Wybór miłości. — Prawo macierzyństwa. — Uwolnienie z macierzyństwa. — Macierzyństwo towarzyska. — Dobrowolna rozłąka. — Nowe prawo małżeńskie. 468
Cena koron 4 z przesyłką pocztową koron 4·45.
Wydawnictwo Księgarni Polskiej, B. Połonieckiego we Lwowie.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.